

Paweł Zakrzewski

O możliwości przewidywania zachowania się przestępczego w świetle prac Gluecków

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 101-117

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ ZAKRZEWSKI — KRAKÓW

O MOŻLIWOŚCI PRZEWIDYWANIA ZACHOWANIA SIĘ PRZESTĘPCZEGO W ŚWIETLE PRAC GLUECKÓW

Treść: Wstęp. — Badania Gluecków oraz ich metoda konstrukcji tablic prognostycznych. — Krytyka D. Tafta i G. Dession. — Badania weryfikacyjne. — Własne uwagi.

WSTĘP

Badania nad wykrywaniem potencjalnych przestępców wywodzą się z wcześniejszych prac nad zastosowaniem obliczeniowych metod prognostycznych dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości, prowadzonych od ok. 1925 roku na terenie Stanów Zjednoczonych. Jednym z pierwszych autorów, który pracował w tej dziedzinie był znany socjolog E. W. Burgess. Ułożona przez niego tablica prognostyczna miała służyć rozstrzygnięciu, czy dany więzień kwalifikuje się do uzyskania warunkowego zwolnienia, tzn. czy celowe jest zastosowanie wobec niego instytucji zwanej „Parole”. Ten właśnie praktyczny problem zapoczątkował badania nad wykorzystaniem metod prognostycznych w dziedzinie walki z przestępczością i przez wiele lat skupiał na sobie uwagę zainteresowanych sprawą prognozy.

Autorami, którzy najbardziej przyczynili się do rozwoju omawianych metod, byli S. E. Glueckowie, których liczne prace na przestrzeni ostatnich 30 lat odzwierciedlają historię osiągnięć w tej dziedzinie. Od badań, koncentrujących się wokół zagadnienia „Parole”, poprzez dalsze poszukiwania poświęcone przewidywaniu społecznego zachowania sprawców w okresie kilku a nawet kilkunastu lat po wygaśnięciu okresu warunkowego zwolnienia, dalej poprzez prace zmierzające do wcześniejszego ustalenia, jaki środek pozostający w dyspozycji sędziego czy organów wykonawczych jest najbardziej odpowiedni dla danego przestępcy, aż do badań, których wyniki mają pomóc do ujawnienia przyszłych przestępców i zapobieżenia ich społecznemu wykołajeniu¹ — taka była droga, którą przeszli Glueckowie, rozwijając własną metodę konstrukcji tablic

¹ To ostatnie zagadnienie tym odcina się od poprzednich, że dotyczy zastosowania tablicy prognostycznej wobec jednostki, która jeszcze w ogóle przestępstwa

i starając się rozszerzyć zasięg ich stosowania. Ostatnim z wymienionych problemów zajmują się w pracy *Unraveling Juvenile Delinquency*², która wywołała wiele polemicznych wypowiedzi i odbiła się głośnym echem także poza granicami Stanów Zjednoczonych. Pracy tej i jej kluczowemu zagadnieniu prognozy poświęcimy dalsze rozważania.

BADANIA GLUECKÓW ORAZ ICH METODA KONSTRUKCJI TABLIC PROGNOSTYCZNYCH

Istotę badań podjętych i opisanych przez Gluecków stanowi porównanie 2 zbiorowości, z których jedna obejmowała 500 chłopców — nieletnich przestępców, druga zaś taką samą liczbę chłopców, którzy nie byli przestępcami. Porównanie to posiada kilka charakterystycznych cech, które nadają mu specyficzne oblicze.

Autorzy położyli nacisk na to, aby zjawisko przestępczego zachowania jednostki, które uczynili przedmiotem swoich badań, różnicowało w sposób bardzo wyraźny obie zbiorowości. W tym celu nieletnich przestępców dobrano spośród chłopców przebywających w szkołach (zakładach) poprawczych³, z których większość już parokrotnie stawała przed sądem. Natomiast do zbiorowości kontrolnej włączono chłopców ze szkół publicznych, którzy nie mieli żadnych spraw sądowych. W wypadkach wątpliwych, czy nieletni rzeczywiście nie popełnił przestępstw, rozstrzygał wywiad środowiskowy w jego miejscu zamieszkania, a zwłaszcza rozmowy z rodzeństwem.

Metoda gromadzenia materiału przez Gluecków wiąże się z ich definicją, kogo uważają za nieletniego przestępcę⁴. Dążąc do tego, aby zbiorowość badana składała się z poważniejszych przestępców, Glueckowie przyjmują jako teoretyczną podstawę dla osiągnięcia tego celu taką definicję nieletniego przestępcy, która kładzie nacisk na wielokrotność popełnionych czynów antyspołecznych i ich charakter i w ten sposób pomaga rozróżnić w masie konwencjonalnych nieletnich przestępców tych, którzy zasługują na miano *true delinquents*⁵. Innymi słowy Glueckowie utożsamiają pojęcie nieletniego przestępcy z pojęciem „prawdziwego nieletniego przestępcy”.

nie popełniła, natomiast wszystkie poprzednie badania zawsze miały na celu ułożenie tablicy, którą stosowano by wobec osób, które już dokonały przestępstwa.

² Sheldon, Eleanor Glueck, *Unraveling Juvenile Delinquency*, Cambridge 1950 Massachussets (pierwsze wydanie).

³ Były to 2 szkoły poprawcze w Stanie Massachussets, Lyman i Shirley.

⁴ Por. *Unraveling...*, s. 13.

⁵ Omówienie przestępczości tych *true delinquents* znajdujemy na s. 28 cytowanej pracy.

W rzeczywistości Glueckowie stosują podział trójczłonowy; odróżniają bowiem „prawdziwych nieletnich przestępców”, następnie nieletnich przestępców sporadycznych i wreszcie nieletnich nieprzestępców. Do swego materiału starali się włączyć tylko przypadki należące do pierwszej i do trzeciej kategorii.

Cel Gluecków uzyskania dwóch zbiorowości różniących się w zasadniczy sposób z punktu widzenia badanego przez nich zjawiska został niewątpliwie osiągnięty; otrzymali oni cenny materiał, nadający się do szeroko zakrojonych badań porównawczych. Jest to sprawa o decydującym znaczeniu. Niemniej mogą powstać zastrzeżenia co do ścisłości kryteriów przyjętych w definiowaniu i klasyfikowaniu nieletnich przestępców. Tego rodzaju wątpliwości nie odgrywają tu jednak zasadniczej roli i wiążą się z faktem, że w ogóle brak jest zgodności wśród zainteresowanych tym problemem, kogo należy uważać za nieletniego przestępcę w rozumieniu kryminologicznym. Jest mało prawdopodobne, aby udało nam się tu osiągnąć taką ścisłość, jaką dają kryteria formalno-prawne⁶.

Następną cechą charakteryzującą badania Gluecków jest eliminacja z porównania szeregu czynników przez nadanie im charakteru stałego. Autorzy posunęli się tu bardzo daleko, starając się nie tylko o to, żeby obie zbiorowości składały się z osobników tej samej płci, w tym samym wieku (przeciętnie ok. 15 lat) i wychowywanych w tym samym mieście w jednakowym okresie, ale także, aby zbiorowości były zbliżone pod względem ilorazu inteligencji, pochodzenia etnicznego i zamieszkiwania w takiej samej dzielnicy ich członków. Skoro Glueckowie w zasadzie wyeliminowali z porównania tak istotne czynniki, skądinąd będące przedmiotem specjalnych badań, jak np. wpływ dzielnicy z całym kompleksem bodźców z tym związanych, to ważne staje się zapoznanie z motywami, które ich nakłaniały do takiego postępowania.

Zamierzeniem autorów było poddanie kontroli bardziej ogólnych czynników, dostatecznie już zbadanych, co do roli których panuje na ogół zgodność poglądów, i tą drogą ujawnienie bardziej subtelnych procesów i zależności, zachodzących między jednostką a środowiskiem.

Celem otrzymania obu zbiorowości ściśle odpowiadających ustalonym kryteriom autorzy dobierali przypadki parami, tzn. włączali do zbiorowości eksperymentalnej tylko takiego nieletniego przestępcę, dla którego równocześnie mogli znaleźć w szkołach publicznych Bostonu odpowiadającego mu pod określonymi względami nieletniego nieprzestępcę i włączyć do drugiej zbiorowości. Tak dobrani chłopcy różnili się krańcowo

⁶ Por. przykładowo definicję Burt: „A child is to be regarded as technically a delinquent when his antisocial tendencies appear so grave that he becomes, or ought to become, the subject of official action” (C. Burt, *The Young Delinquent*, London 1944, s. 15).

swoim dotychczasowym zachowaniem, natomiast łączył ich niemal jednakowy wiek (różnica przeważnie nie przekraczała paru miesięcy), bardzo zbliżony ogólny iloraz inteligencji, takie samo lub podobne pochodzenie etniczne i zamieszkiwanie co najmniej w ciągu dwóch lat w takiej samej dzielnicy miasta Boston, ujemnej z punktu widzenia panujących tam wzorów postępowania⁷.

Jednakowe badania zostały przeprowadzone w każdym przypadku należącym do jednej czy do drugiej zbiorowości. Obejmowały one szczegółowe wywiady w domu rodzinnym chłopca, w instytucjach społecznych współpracujących z daną rodziną, w szkole, do której nieletni uczęszczał, zbieranie materiałów w sądach, od kuratorów, w odpowiednich zakładach wychowawczo-penitencjarnych, przeprowadzenie badań psychologicznych, m. in. testem Rorschacha, oraz badań lekarskich i psychiatrycznych. Dzięki jednakowemu traktowaniu każdego przypadku, zarówno przestępcy, jak i nieprzestępcy, możliwe stało się porównanie obu zbiorowości w odniesieniu do każdej badanej kwestii.

Wśród czynników, które kształtują się inaczej w obu zbiorowościach i które w następstwie zostały określone przez autorów jako posiadające prawdopodobnie znaczenie przyczynowe (*Factors with Probable Causal Significance*), na pierwszy plan zostały wysunięte czynniki dotyczące stosunków rodzinnych w okresie wychowania dziecka.

Na specjalną uwagę z racji bliskiego związku ze sprawą tablic prognostycznych zasługują też wyniki badań na temat pierwszych objawów antyspołecznego zachowania, które stwierdzono u późniejszych nieletnich przestępców. Szczegółowe anamnezy wykazały, że pierwsze zaburzenia w zachowaniu bądź w domu, bądź w szkole wystąpiły u nich przeciętnie w wieku ok. 8 lat, natomiast dopiero w okresie od 12 do 14 roku życia sąd zastosował wobec nich po raz pierwszy środek wychowawczy⁸. Ten fakt, że w ciągu ok. 5 lat ich pierwsze trudności adaptacyjne nie spotkały się z żadnym racjonalnym przeciwdziałaniem, ale pogłębiały się i utrwały coraz bardziej, może być — zdaniem Gluecków — dostatecznym wytłumaczeniem nie tylko dalszej wielokrotnej przestępczości tych nieletnich, ale również małej skuteczności późniejszych metod resocjalizacyjnych. Tego rodzaju stan rzeczy dyktuje zarazem potrzebę wcześniejszej interwencji wychowawczej, kiedy proces wykolejenia nieletniego nie jest jeszcze zaawansowany i kiedy taka akcja może dać o wiele bardziej pozytywne rezultaty aniżeli po upływie kilku lat.

Mamy jednak przed sobą problem, jak rozpoznać dzieci, którymi należy się specjalnie zająć, aby nie dopuścić do popełniania przez nich w przyszłości przestępstw. Nasuwa się rozwiązanie, że należy oprzeć się

⁷ Por. *Unraveling...*, s. 33—39.

⁸ Por. *Unraveling...*, s. 28.

na tych symptomach przyszłego antyspołecznego zachowania, które u znacznej większości nieletnich ujawniły się i nasilały w ciągu ok. 5 lat, zanim doszło do popełnienia przez nich przestępstw zakończonych interwencją sądu.

Jeżeli to rozumowanie byłoby bezbłędne, to wówczas posługiwanie się tablicami prognostycznymi dla ujawniania przyszłych przestępców byłoby niepotrzebne, bowiem obserwacja zachowania dziecka jest łatwiejsza, a jej wyniki bardziej pewne niż obliczanie prognozy, które wymaga specjalnych umiejętności i gdzie z natury rzeczy mamy do czynienia tylko z prawdopodobieństwem.

Okazuje się jednak, że cały szereg narastających trudności wychowawczych, takich jak wagarowanie ze szkoły, nieposłuszeństwo wobec rodziców, wracanie późno wieczorem do domu, ucieczki z domu, palenie po kryjomu papierosów, używanie wulgarnego języka, niszczenie przedmiotów, kradzieże drobnych sum pieniężnych na szkodę rodziców itp., charakteryzuje nie tylko znakomitą większość nieletnich — już w wieku najmłodszym — którzy później wielokrotnie dopuszczają się przestępstw, ale często występuje przed okresem dojrzewania również u tych nieletnich, którzy później przestępstw nie popełniają, albo dopuszczają się tylko sporadycznie i nie zasługują na miano *true delinquents*. W grupie kontrolnej 500 nieletnich nieprzestępców, badanych przez Gluecków, ok. 1/4 chłopców sprawiała w młodszym wieku podobne trudności wychowawcze, jakie charakteryzowały niemal wszystkich późniejszych nieletnich recydywistów. Tego rodzaju zachowanie miało jednak charakter przejściowy i po niedługim czasie uległo poprawie.

Z powyższych uwag wynika, że nie można polegać na tych rzekomych zwiastunach antyspołecznego zachowania w nadchodzących latach, ponieważ mogłyby to doprowadzić do traktowania jako przyszłych przestępców również dzieci, które nimi wcale nie są, przy równoczesnym pominięciu tych nieletnich, zresztą nielicznych, u których późniejsza przestępczość nie jest poprzedzona wczesnym występowaniem nasilających się trudności wychowawczych.

W konkluzji Glueckowie dochodzą do przekonania, że obserwacja dziecka w wieku wczesnoszkolnym nie może zastąpić naukowej metody ustalania dla niego prognozy społecznej⁹.

Potrzeba ujawniania przyszłych nieletnich przestępców już w okresie wstępowania ich do szkoły lub wkrótce potem jest silnie akcentowana przez Gluecków zarówno w głównej pracy *Unraveling Juvenile Delinquency*, gdzie zagadnienie to postawili po raz pierwszy, jak i w późniejszych publikacjach na temat społecznej prognozy jednostki. Autorzy wielokrotnie powtarzają, że klucz do powodzenia walki z przestępczością

⁹ Por. *Unraveling...*, s. 29 a także s. 257.

tak nieletnich, jak i dorosłych¹⁰ leży w ich wczesnym ujawnieniu i w odpowiedniej terapii o charakterze profilaktycznym. Na podstawie uzyskanych wyników badań widzą oni realną możliwość skonstruowania takich tablic prognostycznych, które nadawałyby się do zastosowania wobec dzieci już w wieku 6—7 lat. Ich tok rozumowania opiera się na tym, że skoro pewne czynniki o roli funkcjonalnej kształtują się inaczej w obu badanych zbiorowościach, eksperymentalnej i kontrolnej, to wśród tych czynników prawdopodobnie znajdują się takie, których obecność i wpływ zaznacza się jeszcze przed wstąpieniem dziecka do szkoły. Tablice oparte na takich czynnikach mają uczynić możliwe stawianie prognozy społecznego zachowania już w okresie rozpoczęcia przez dziecko nauki w pierwszej klasie.

W myśl koncepcji Gluecków zadanie wykrywania potencjalnych przestępców w oparciu o tablice prognostyczne powinno spoczywać na barkach szkoły. Nie czekając biernie aż u jednych dzieci początkowe trudności wychowawcze i zarysowujące się antyspołeczne postawy ulegną nasileniu i ugruntowaniu, u drugich zaś miną jako coś epizodycznego, szkoła powinna przy współpracy z odpowiednimi instytucjami zająć się możliwie wcześniej przypadkami, należącymi do pierwszej kategorii i zapobiec procesowi wykolejenia tych jednostek.

Wychodząc z powyższych założeń i opierając się na różnicach zachodzących między zbiorowością 500 nieletnich przestępców a zbiorowością 500 kontrolnych przypadków, Glueckowie ułożyli trzy tablice prognostyczne, z których każda zmierza do tego samego celu, tj. określenia przyszłego społecznego zachowania danej jednostki, ale wykorzystuje do tego inne dane. Najprostsza w użyciu i dlatego najbardziej znana jest tablica oparta na czynnikach natury społecznej, dotyczących warunków rodzinnych, które towarzyszyły wychowaniu dziecka. Z pozostałych dwóch tablic jedna oparta jest na danych pochodzących z badań chłopców testem Rorschacha, druga zaś na wynikach uzyskanych w toku ich badania psychiatrycznego. Zgodnie ze stanowiskiem zajmowanym przez autorów wszystkie trzy tablice zawierają tylko te czynniki, które jakoby uzewnętrzniają się i oddziałują na zachowanie dziecka jeszcze przed wstąpieniem do szkoły lub wkrótce potem. Zdolność prognostyczna każdej z tych tablic jest mniej więcej równa, jednak na korzyść tablicy operującej czynnikami z życia rodzinnego przemawia okoliczność, że jej stosowanie nie wymaga wysoko kwalifikowanego personelu psychologicznego i psychiatrycznego, jak pozostałe dwie tablice¹¹.

¹⁰ U bardzo wielu dorosłych sprawców początek przestępczości datuje się z okresu, kiedy byli jeszcze nieletnimi.

¹¹ Por. Eleanor Glueck, *Status of Glueck Prediction Studies*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 47, 1956, No. 1.

Punktem wyjścia dla ułożenia każdej z trzech tablic było wyselekcjonowanie z określonej dziedziny (stosunki rodzinne, cechy charakteru ustalone testem Rorschacha, cechy osobowości na podstawie badania psychiatrycznego) 5 czynników¹², których wpływ zdaniem Gluecków zaznacza się u dziecka już w najmłodszych latach i których częstość występowania w obu zbiorowościach wykazywała największą różnicę.

Następny etap konstrukcji tablicy — opis kontynuujemy tylko w odniesieniu do najbardziej znanej tablicy z dziedziny stosunków rodzinnych tzw. *Social Prediction Table* — polegał na wyróżnieniu dwóch lub trzech kategorii w obrębie każdego z pięciu czynników. Z kolei obliczono, jaki był odsetek przestępców i nieprzestępców wśród nieletnich z obu zbiorowości, charakteryzujących się występowaniem poszczególnych kategorii każdego czynnika. Uwzględniając jedynie odsetki przestępców, tylko one bowiem były potrzebne do dalszych obliczeń, Glueckowie otrzymali poniższe zestawienie.

Czynniki społeczne	Odsetki nieletnich przestępców
1. Postawa ojca wobec chłopca:	
zbyt surowa albo niekonsekwentna	72,5
zbyt łagodna, pobłażliwa	59,8
zdecydowana, ale pełna zrozumienia	9,3
2. Opieka nad chłopcem ze strony matki:	
niedostateczna	83,2
względna (częściowa)	57,5
odpowiednia	9,9
3. Stosunek uczuciowy ojca do chłopca:	
obojętny lub wrogi	75,9
serdeczny	33,8
4. Stosunek uczuciowy matki do chłopca:	
obojętny lub wrogi	86,2
serdeczny	43,1
5. Istnienie spójni w rodzinie:	
brak tych elementów	96,9
pewne elementy spójni	61,3
daleko posunięta spójnia rodziny	20,6

W dalszym ciągu autorzy traktują każdą z podanych liczb jako miernik roli danej postaci czynnika w genezie przestępczego zachowania jednostki.

Kolejny etap w ułożeniu tablicy polegał na obliczeniu najniższej

¹² Liczbę tę przyjęli autorzy na podstawie doświadczenia uzyskanego przy układaniu innych tablic prognostycznych w okresie wcześniejszym.

i najwyższej punktacji, jaką na podstawie podanego zestawienia mógł otrzymać każdy nieletni. Granice wynosiły 116,7 — 414 punktów. Obszar znajdujący się pomiędzy minimum a maksimum autorzy podzielili na węższe przedziały, a następnie obliczyli dla każdego nieletniego z obu zbiorowości przypadającą na niego rzeczywistą liczbę punktów, po czym umieścili go w odpowiednim przedziale z wyodrębnieniem na przestępców i nieprzestępców. Ostatnią czynnością było obliczenie liczb procentowych nieletnich z każdej zbiorowości w obrębie poszczególnych przedziałów. Liczby te mają określać szanse zostania przestępcą, względnie nieprzestępcą¹³. W końcowej postaci omawiana tablica prognostyczna przedstawia się następująco.

Granice przedziałów	Liczba przestępców	Szanse zostania przestępcą (na 100)	Liczba nieprzestępców	Szanse niezostania przestępcą (na 100)
Poniżej 150	5	2,9	167	97,1
150—199	19	15,7	102	84,3
200—249	40	37,0	68	63,0
250—299	122	63,5	70	36,5
300—349	141	86,0	23	14,0
350—399	73	90,1	8	9,9
400 i powyżej	51	98,1	1	1,9
Razem	451		439	

Łatwo stwierdzić, że punktacja 250 rozgranicza dwojakiego rodzaju prognozy. Autorzy uważają, że dla celów praktycznych nie ma większego znaczenia, czy szanse zostania w następnych latach przestępcą wynoszą ok. 65/100 czy ok. 90/100, ponieważ zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku chłopiec powinien być poddany odpowiedniej wychowawczo-leczniczej działalności profilaktycznej. Wyższa lub niższa punktacja i co za tym idzie niejednakowe szanse zostania w przyszłości przestępcą mogą co najwyżej wskazywać — zdaniem autorów — na rozmiar trudności, z którymi trzeba się liczyć w toku akcji profilaktycznej. Im większe jest prawdopodobieństwo przestępczego zachowania w następnych latach, innymi słowy im silniej zaznacza się do tej pory ujemny wpływ pewnych czynników kryminogennych, tym większe przeszkody można napotkać

¹³ Szczegółowy opis konstrukcji wszystkich trzech tablic zawarty jest w pracy *Unraveling...* na s. 259—265. Szczegółowe wskazówki, co należy rozumieć przez wszystkie określenia podane w poprzednim zestawieniu, zawarte są w przypisach do rozdziału „Prediction of Delinquency” omawianej pracy. Nie przytaczamy ich, wychodząc z założenia, że tematem niniejszej publikacji jest bardziej ogólna problematyka, dotycząca społecznej prognozy jednostki.

w wysiłkach, stawiając sobie za cel zapobieżenie wykolejeniu się nieletniego¹⁴.

Starając się uprzędzić zarzuty, że w razie polegania wyłącznie na prognozach obliczonych na podstawie każdej z tych trzech tablic można popełnić błędy, Glueckowie zastrzegają się, że tablice te nie mają na celu zastąpić doświadczenia klinicznego, ale mają jedynie stanowić dla oceniającego pewną pomoc przez zapoznanie go z doświadczeniem uzyskanym przy postępowaniu z wieloma innymi podobnymi przypadkami i przedstawionymi w zobiektywizowanej, statystycznej postaci. W oparciu o tablice prognostyczne indywidualne potraktowanie każdego przypadku staje się o wiele bardziej realne, aniżeli było do tej pory.

KRYTYKA D. TAFTA I G. DESSION

Metoda badań, którą posłużyli się Glueckowie, oraz ułożenie na podstawie rezultatów tych badań tablic prognostycznych, zmierzających do wczesnego wykrycia potencjalnych przestępców, stały się przedmiotem szerokiej krytyki ze strony autorów o różnym teoretycznym stanowisku wobec podstawowych zagadnień w kryminologii. Nie mogąc z braku miejsca zapoznać czytelnika z całokształtem tych głosów krytycznych, ograniczymy się do przedstawienia stanowiska dwóch autorów: D. R. Tafta, znanego socjologa i kryminologa amerykańskiego, oraz G. H. Dession.

Podstawowy zarzut Tafta¹⁵ sprowadza się do tego, że Glueckowie ograniczając się w swoich tablicach wyłącznie do czynników ze stosunku rodzice — dziecko w latach najmłodszych, bądź do cech wykrywanych testem Rorschacha, który w ogóle ma licznych przeciwników i bywa kwestionowany, bądź wreszcie do cech wykrywanych w czasie jednorazowego badania psychiatrycznego, przecenili znaczenie czynników obserwowanych już w wieku 6—7 lat i tym samym nie docenili znaczenia takich czynników, jak przynależność do grup społecznych, zajmowana w nich pozycja, wzory i wartości kulturowe najbliższej okolicy, które posiadają wpływ na zachowanie dziecka, gdy ono staje się starsze. Glueckowie nie uwzględnili w swoich tablicach czynnika przynależności do bandy, mimo iż w świetle własnych badań ustalili jego wysoką wartość prognostyczną¹⁶. Pominięcie różnorodnych kontaktów społecznych jednostki, mających tak istotny wpływ na jej postępowanie, było na-

¹⁴ Por. *Unraveling...*, s. 263—264. S. E. Glueck, *Predicting Delinquency and Crime*, Cambridge 1959, Massachusetts, s. 118.

¹⁵ Por. Donald R. Taft, *Implication of the Glueck Methodology for Criminological Research*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 42, 1951, No. 3.

¹⁶ Por. *Unraveling...*, s. 163.

stępstwem podstawowego założenia autorów, że tablicę prognostyczną powinno się stosować już do dzieci w wieku 6—7 lat. Zdaniem Tafta bardziej rozsądne byłoby przesunięcie stawiania prognozy na wiek nieco późniejszy, kiedy możliwe byłoby uwzględnienie czynników innych, bardziej prognostycznych, aniżeli te, które są wykorzystane przy stawianiu prognozy w okresie wstępowania dziecka do szkoły.

Sposób przejścia pod kontrolę a tym samym wyłączenie z badań wpływów dzielnicy zawiera jakoby błąd metodologiczny. Sąsiedztwo — mówi Taft — jest zjawiskiem nie geograficznym, ale socjologicznym. Sąsiedztwo polega na społecznych odnoszeniach się, a nie na fizycznej odległości. Glueckowie ograniczyli się do tego, że wzięli grupę kontrolną z tej samej dzielnicy, ale nie powiedzieli nam nic miarodajnego, czy rzeczywiście nieletni z tej grupy posiadali te same społeczne kontakty, co nieletni ze zbiorowości eksperymentalnej. Przestępca i nieprzestępca zostali dobrani w oparciu o kryterium geograficzne zamieszkiwania w tej samej dzielnicy, a nie w oparciu o kryterium socjologiczne podlegania rzeczywiście tym samym wpływom sąsiedzkim. Tylko wówczas, gdyby Glueckowie wykazali, że nieletni z obu zbiorowości posiadali te same kontakty społeczne, należeli do takich samych grup, odgrywali w nich taką samą rolę itd., mogliby twierdzić, że nieletni z obu zbiorowości poddani byli jednakowym wpływom społecznym w obrębie danej dzielnicy i wtedy dopiero akcentowanie przez nich znaczenia stosunków rodzinnych i właściwości indywidualnych byłoby usprawiedliwione. I to też nie całkowicie. Bowiem nawet wówczas należałoby szukać odpowiedzi na pytanie, jakie są źródła napięć w obrębie rodziny i odchyłeń cech osobowości. Taft wyraża przypuszczenie, że źródłem tego są także wpływy o charakterze socjologicznym.

W dalszym ciągu swej krytyki Taft nawiązuje do znanej koncepcji Sutherlanda o tzw. *White Collar Crimes* i przypomina, że przestępstwa te przynoszą jakoby większą szkodę społeczną, aniżeli wszystkie kradzieże i rozboje razem wzięte. W związku z tym badania porównawcze i uzyskane na ich podstawie tablice prognostyczne powinny być nastawione na wykrycie sprawcy, popełniającego właśnie ten szczególny rodzaj przestępstw. Taft sądzi, że gdyby Glueckowie uwzględnili w swoich badaniach sprawców *White Collar Crimes*, co oczywiście wykracza poza problematykę nieletnich, to wówczas rola napięć i przeżyć w życiu rodzinnym oraz znaczenie pewnych szczególnych cech osobowości okazałyby się daleko mniejsze, natomiast na pierwszy plan wysunęłyby się określone wzory społeczne i wartości kulturowe.

Krytyka Tafta budzi w niektórych miejscach pewne wątpliwości. Trudno przyjąć za uzasadniony zarzut pod adresem Gluecków, że nie ułożyli tablic prognostycznych ujawniających przyszłych sprawców

White Collar Crimes, skoro do tej pory żaden autor pracujący nad rozwojem metod prognostycznych w kryminologii tą kategorią przestępców się nie zajmował.

Wątpliwe również, czy naprawdę wszystkie konflikty zachodzące w obrębie rodziny są następstwem wpływów z zewnątrz o treści społeczno-kulturowej. Natomiast słuszne wydaje się stanowisko, że wpływy takie odgrywają poważną rolę w życiu nieletniego w wieku szkolnym i późniejszym, w związku z czym znaczenie czynników ze stosunku rodzice — dziecko dla późniejszego zachowania jednostki nie jest może aż tak wielkie, jak to by wynikało z twierdzeń i tablicy Gluecków.

Kiedy Taft mówi, że w przyszłości należy uwzględnić wpływ różnych czynników na zachowanie jednostki w różnym wieku i że na tej drodze możliwe będzie uniknięcie szeregu błędnych prognoz — niewątpliwie ma rację. Kiedy jednak kwestionuje znaczenie i wyniki badań psychiatrycznych, na których oparli się Glueckowie — sprawa staje się o wiele bardziej dyskusyjna. Można, a nawet należy analizować w przyszłości te procesy społeczne, które leżą u podstaw pewnych niepożądanych cech osobowości i napięć emocjonalnych u jednostki, ale to nie znaczy, że badania porównawcze nad strukturą psychiczną przestępców i nieprzestępców przestały już być potrzebne. Stanowisko, które Taft zajmuje w tej sprawie, wydaje się zbyt krańcowe¹⁷.

W symposium¹⁸ na temat pracy *Unraveling Juvenile Delinquency* zabiera głos m. in. George H. Dession, który wysuwa interesujący zarzut metodologiczny w stosunku do przeprowadzonych badań. Przyjrzyjmy się jego rozumowaniu.

Glueckowie porównują ze sobą dwie zbiorowości, jedną składającą się z wykrytych przestępców i drugą — z tzw. przypadków kontrolnych. Uczestników pierwszej grupy charakteryzuje nie tylko fakt popełniania czynów antyspołecznych, ale również dodatkowa okoliczność, że zostali wykryci i byli traktowani jako przestępcy. Zdaniem autora krytyki jest to nader istotny czynnik w życiu nieletniego. Należy się liczyć z oddziaływaniem tego czynnika nie tylko na ukształtowanie pewnych cech charakteru i całą społeczną postawę jednostki, ale również z jego wpływem na stosunek rodziców i dalszego otoczenia do danego nieletniego. Należy to rozumieć w tym sensie, że mogą odtąd nie tylko inaczej od-

¹⁷ Na ten temat czytamy m. in.: „It tells us little to know that delinquents are aggressive, impulsive or stubborn more often than non — delinquents. It tells us a lot if we can show through what types of social relationships delinquents acquire such traits, some of which relationships are almost synonymous with delinquency” (D. R. Taft, *Implication of the Glueck Methodology...*).

¹⁸ Por. *Unraveling Juvenile Delinquency, A Symposium of Reviews*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 41, 1951, No. 6.

nosić się do chłopca, ale także w specyficznym świetle zapatrywać się na różne zdarzenia w przeszłości, na które dawniej patrzyli inaczej. Wszystko to znajdzie swoje odbicie w wynikach badań, które przecież analizują sytuację rodzinną właśnie w ostatnim okresie, rejestrują cechy charakteru nieletniego po tym już, gdy władze i otoczenie uważają i traktują go jako przestępcę, co więcej opierają się w szerokim zakresie na wypowiedziach osób, które niewątpliwie w jakimś stopniu kształtują swoje wspomnienia (chodzi o dane anamnestyczne), swój sąd i opinię o nieletnim na podstawie społecznie doniosłego faktu, że mówią o jednostce, która uznana została za przestępcę.

Wspomniany czynnik nie został uwzględniony przez Gluecków; w następstwie tego potraktowali oni jako etiologiczne pewne czynniki, które zdaniem autora krytyki są raczej skutkiem tego, że chłopca uważa się i traktuje jako przestępcę, aniżeli przyczyną jego przestępczego zachowania.

BADANIA WERYFIKACYJNE

Do chwili obecnej zostały już ogłoszone wyniki kilku prac badawczych przeprowadzonych dla sprawdzenia wartości prognostycznej tzw. *Social Prediction Table*. Są to wszystko badania o charakterze retrospektywnym, tj. zajmujące się nieletnimi przestępcami, dla których próbuje się *ex post* postawić prognozę na podstawie danych z wieku lat 6—7 wymaganych przez tablicę, aby później porównać otrzymane wyniki z aktualnym zachowaniem tych nieletnich. Najbardziej miarodajna próba sprawdzenia wartości *Social Prediction Table*, posiadająca charakter prospektywny, tj. zajmująca się śledzeniem losów pewnej zbiorowości dzieci, którym w wieku 6—7 lat postawiono prognozę, jest dopiero w toku i nie pozwala jeszcze na wyciągnięcie ostatecznych wniosków.

Przechodząc do bardziej szczegółowego przedstawienia badań weryfikacyjnych, należy zatrzymać się nad pracą ogłoszoną w 1952 roku, w której relacjonowane są wyniki zastosowania tablicy prognostycznej opartej na czynnikach środowiska wczesnorodzinnego do 100 chłopców — nieletnich przestępców przekazanych do specjalnej szkoły w Nowym Jorku¹⁹. Autorzy tej pracy są zdania, że u 91% chłopców można było o wiele lat wcześniej przewidzieć w prawidłowy sposób późniejsze antyspołeczne zachowanie.

Podobne badania, zakończone bardzo zbliżonymi wynikami, przeprowadził R. E. Thompson²⁰. Najbardziej jednak prawidłową próbę wery-

¹⁹ Bertram J. Black, Selma J. Glick, *Recidivism at the Hawthorne*, New York 1952, Cedar Knolls School.

²⁰ R. E. Thompson, *A Validation of the Glueck Social Prediction Scale for*

fikacji *Social Prediction Table* podjął Ralph Whelan²¹. Eksperyment zainicjowany i opisany przez niego został przeprowadzony w Nowym Jorku w ramach działalności instytucji zajmującej się sprawami młodzieży. Myślą przewodnią tego eksperymentu było zorganizowanie obserwacji społecznego zachowania dzieci, którym w wieku ok. 6 lat postawiono prognozę na podstawie *Social Prediction Table* Gluecków.

Do badań wybrano 325 chłopców, którzy w roku szkolnym 1952/1953 uczęszczali do pierwszej klasy dwóch szkół publicznych w jednej z dzielnic Nowego Jorku o wysokim współczynniku przestępczości. Wszystkie dzieci miały więc podobne sąsiedztwo i podobne warunki ekonomiczne. Opierając się na wywiadach z rodzicami, z nauczycielami i z osobami z różnych instytucji, które miały styczność z tymi rodzinami, zebrano przy pomocy kwalifikowanego personelu odpowiednie dane o każdym dziecku i jego warunkach domowych. Następnie dwaj specjaliści, niezależnie jeden od drugiego, obliczali punktację dla każdego dziecka, posługując się tablicą Gluecków²². W ok. 10% przypadków, w których ich prognozy wypadły różnie, przesłano zebrane materiały do Eleonory Glueck celem powzięcia ostatecznej decyzji. W wyniku przeprowadzonej klasyfikacji uznano 249 (77%) dzieci jako prawdopodobnych przyszłych nieprzestępców i 76 (23%) jako posiadających więcej aniżeli równe szanse zostania w przyszłości przestępcą. Stosunkowo wysoki odsetek chłopców uznanych za potencjalnych przestępców tłumaczy Glueckowie²³ okolicznością, że obie szkoły, z których rekrutowali się chłopcy objęci badaniami, znajdowały się w dzielnicy miasta o szczególnie wysokim współczynniku przestępczości.

Ostateczne wyniki eksperymentu Whelana nie są jeszcze znane, ich uzyskanie wymaga wieloletniej obserwacji dzieci, którym postawiono prognozę. Tymczasowe wyniki eksperymentu, które należy oczywiście traktować z odpowiednią rezerwą, przemawiają raczej na korzyść *Social Prediction Table*. W ciągu trzech lat od obliczenia prognoz złe zachowanie na terenie szkoły zaobserwowano u 17% chłopców sklasyfikowanych jako nieprzestępcy i u 72% chłopców uznanych za potencjalnych przestępców.

Proneness to Delinquency, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 43, 1952, No. 4, a także R. E. Thompson, *Further Validation of the Glueck Social Prediction Table for Identifying Potential Delinquents*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 48, 1957, No. 2.

²¹ Ralph W. Whelan, *An Experiment in Predicting Delinquency*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, Vol. 45, 1954, No. 4.

²² Jak zwykle przyjmowano 250 punktów jako wartość graniczną.

²³ Ustosunkowali się oni do tego eksperymentu w swojej pracy *Predicting Delinquency and Crime*.

WŁASNE UWAGI

Zwraca uwagę sprzeczność, która istnieje między twierdzeniem Gluecków o uwarunkowaniu przestępczości wieloma czynnikami z różnych dziedzin²⁴ a ułożonymi przez nich tablicami prognostycznymi, z których każda oparta jest tylko na paru czynnikach z jednej dziedziny. Na podstawie całokształtu metody Gluecków można podjąć trzy próby wytłumaczenia tej niewątpliwej sprzeczności.

Pierwsza próba bierze za podstawę sugestię Gluecków, że tablice prognostyczne nie powinny być stosowane mechanicznie, bez uwzględnienia innych danych, zawartych w sprawozdaniu z wywiadu środowiskowego, albo w wynikach badania klinicznego. Powyższe zalecenie można rozumieć w ten sposób, że dane spoza tablicy, dotyczące innych czynników, mają korygować błędy, które mogłyby wynikać, gdyby stawiano społeczną prognozę wyłącznie na podstawie tablicy.

Następną próbę wyjaśnienia tej sprzeczności można oprzeć na fakcie, że każda z tablic, mających na celu ujawnienie przyszłych przestępców, wykazuje pewien odsetek błędnych odpowiedzi niezależnie od tego, do jakich zbiorowości się ją stosuje. Ten odsetek fałszywych prognoz musi być traktowany jako nieodłączny element całej metody. Otóż ten odsetek błędnych przewidywań i związana z tym możliwość uzyskania jedynie prawdopodobieństwa co do przyszłego zachowania osobnika, nigdy zaś pewności, mogą być do pewnego stopnia uważane za następstwo nieuwzględnienia czynników przyczynowych z różnych dziedzin. Przypadki z mylną prognozą byłyby właśnie te, w których decydującą rolę odegrały czynniki należące do innej kategorii aniżeli uwzględnione w danej tablicy.

Wreszcie trzecie i ostatnie wytłumaczenie opiera się na twierdzeniach autorów na temat powiązania ze sobą poszczególnych czynników z różnych dziedzin. Zajmując takie stanowisko można bronić poglądu, że każdy czynnik uwzględniony w tablicy prognostycznej reprezentuje także inne bodźce o charakterze kryminogennym, mniej lub więcej ściśle z nim związane²⁵.

Patrząc z pewnej perspektywy na metodę prognostyczną przedstawioną w pracy *Unraveling Juvenile Delinquency*, nasuwają się dwa zasadnicze pytania: czy cel, który sobie postawili Glueckowie, jest słuszny i realny oraz czy środki, którymi się posłużyli, prowadzą możliwie bezbłędnie do tego celu.

Niewątpliwie możliwość wczesnego ujawnienia pewnych jednostek,

²⁴ Autorzy stwierdzają to parokrotnie, m. in. na s. 272 i 282 pracy *Unraveling Juvenile Delinquency*.

²⁵ Por. *Unraveling...*, s. 284.

które w większym stopniu niż inne narażone są w przyszłości na znaczne trudności adaptacyjne, stanowiłaby poważny atut w działalności o charakterze profilaktycznym, niemniej nawet na gruncie takiej tezy powstaje wątpliwość, czy musi to nastąpić już wtedy, gdy dziecko znajduje się w wieku 6—7 lat. Nie wydaje się właściwe zaufanie w taki przesadny sposób twierdzeniom zwolenników tzw. psychologii głębi, którzy uważają, że przeżycia dziecka w pierwszych latach po urodzeniu posiadają decydujące znaczenie dla jego późniejszego rozwoju i zachowania. Glueckowie postawili sobie cel, który przy obecnym stanie naszej wiedzy nie jest jeszcze możliwy do osiągnięcia. Postawienie prognozy nieletniemu w wieku ok. 15 lat miałoby już ogromne znaczenie, ponieważ pozwoliłoby rozstrzygnąć, u których spośród nich popełnione przestępstwa mają charakter epizodyczny, u których zaś zapowiadają nasilającą się działalność antyspołeczną. Nie sięgając aż do tak wczesnego posługiwania się tablicami, jak to uczynili Glueckowie, można by oprzec prognozę na szeregu czynników z późniejszego okresu, dotyczących zachowania w szkole i stosunku do niej, przynależności do grup rówieśników, wzorów społecznych w bliskim sąsiedztwie, warunków i atmosfery rodzinnej nie tylko w latach najmłodszych, zachowania nieletniego w domu, co łącznie stanowiłoby niewątpliwie pewniejszą podstawę aniżeli czynniki, na których autorzy musieli poprzestać przy układaniu tablic dla dzieci wstępujących do I klasy. Glueckowie narazili się na zarzut, że dowolnie przenieśli o 8 lat wstecz znaczenie pewnych czynników zaobserwowanych u chłopców w wieku ok. 15 lat. Nie można wykluczyć, że czynniki ze stosunku rodzice — dziecko muszą działać kilkanaście lat, aby wycisnąć trwałe piętno na przyszłym zachowaniu jednostki i że ich wpływ w ciągu pierwszych 6 lat życia dziecka posiada o wiele mniejsze znaczenie, niż przypisują mu Glueckowie.

Należy w pełni docenić praktyczną użyteczność tablicy opartej na niewielkiej liczbie czynników oraz pozytywną rolę pewnych operacji matematycznych, pozwalających sprecyzować wagę poszczególnych czynników i dzięki temu zredukować ich ilość w tablicy. Niemniej trudno nabrać przekonania, że celowe i konieczne jest ograniczenie liczby czynników prognostycznych w tablicy tylko do pięciu. Należy przypuszczać, że uwzględnienie w tablicy 10—15 czynników z różnych dziedzin, przy nierezygnowaniu oczywiście z podania ich wagi, podniosłoby zdolność prognostyczną tablicy, uczyniłoby ją bardziej realną w oczach osób, które z nią w ten czy inny sposób będą się stykały, a przy tym nie zmniejszyłoby poza jakimś minimalnym stopniem jej operatywności.

Autorzy są przekonani, że u dziecka już w wieku 6—7 lat w znacznym stopniu rozstrzygnięta jest kwestia, jak kształtować się będzie jego przyszłe zachowanie. Ten pogląd, skądinąd wątpliwy i dyskusyjny, przy-

jęli tak głęboko i bez zastrzeżeń, że nie rezygnują z niego nawet przy tłumaczeniu rozbieżnych wyników, otrzymywanych na podstawie dwóch różnych tablic prognostycznych, np. *Social Prediction Table* i tablicy opartej na danych ustalonych testem Rorschacha. Zastanawiają się oni, dlaczego czasem jedna z tablic zalicza chłopca do kategorii jednostek, posiadających niskie szanse popełniania w przyszłości przestępstw, podczas gdy on — ich zdaniem — należy do grupy przeciwnej²⁶. Stawiając w taki sposób problem, Glueckowie *eo ipso* wyrażają przekonanie, że dziecko w wieku 6—7 lat zawsze już można zaliczyć do pewnej kategorii z punktu widzenia przyszłego zachowania i cała trudność polega na tym, że tablica prognostyczna nie zawsze potrafi to ujawnić w prawidłowy sposób. Takie stanowisko wyklucza zupełnie możliwość, że część dzieci w tym wieku nie należy jeszcze do żadnej kategorii i że ich przyszłe zachowanie zależy dopiero od wpływu różnorodnych czynników w latach późniejszych. Tymczasem wydaje się bardzo prawdopodobne, że część prognoz właśnie dlatego okazuje się fałszywa, że nie jest w stanie tego przewidzieć.

W koncepcji Gluecków zwraca uwagę, że na szkołę zostały nałożone nowe poważne obowiązki. Niewątpliwie myśl jest słuszna, aby działalność szkoły w większym stopniu niż dotychczas nasycić treścią wychowawczą i aby skoncentrowała ona tę swoją działalność przede wszystkim na dzieciach, którym grożą w następnych latach poważne trudności adaptacyjne. Wymaga to jednak powiększenia personelu szkoły o szereg specjalistów i podniesienia kwalifikacji nauczycieli. Nasamprzód szkoła musiałaby się przystosować do nowej roli, zanim mogłaby przystąpić do ujawniania i zajmowania się dziećmi, które z biegiem lat nie potrafią przystosować się do wymagań życia społecznego.

W trosce o obiektywny stosunek do niniejszej metody należy uprzedzić dwa zarzuty, które mogłyby nasunąć się czytelnikowi. Pierwszy dotyczy rzekomo fatalistycznego stanowiska Gluecków wobec tych dzieci, które na podstawie tablicy prognostycznej zostały określone jako potencjalni przestępcy. Trzeba od razu wyjaśnić, że autorzy ci nigdzie nie mówią o nieuchronności przyszłej przestępczości tych dzieci, a wręcz przeciwnie podkreślają, że takiemu rozwojowi wypadków można zapobiec i że właśnie do tego celu mają służyć ułożone przez nich tablice prognostyczne.

Drugi zarzut może opierać się na fakcie, że autorzy nie wyjaśniają w swojej pracy, skąd bierze się wysoka zdolność prognostyczna tych czynników, które uwzględniają w tablicach, ani nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, czym tłumaczy się takie, a nie inne ukształtowanie poszczególnych czynników w badanych rodzinach, np. dlaczego brak

²⁶ Podobnie *vice versa*. Por. *Unraveling...*, s. 266.

jest spójni między członkami rodziny, albo dlaczego chłopiec wykazuje zawziętość, upór czy chwiejność emocjonalną.

Z tych luk w pracy *Unraveling Juvenile Delinquency* Glueckowie zdali sobie sprawę i w następnych swoich publikacjach zaznaczyli, że tablice prognostyczne mogą spełnić swoje pożyteczne zadanie zanim przyszłe badania potrafią znaleźć wytłumaczenie tych zjawisk i wyjaśnić bliżej ich rolę w genezie przestępczego zachowania jednostki²⁷.

Jeżeli chcielibyśmy dokonać ogólnej oceny metody Gluecków i uwzględnić z jednej strony liczne głosy krytyczne na temat ich pracy, z drugiej zaś wyniki dotychczasowych badań weryfikacyjnych, stanęlibyśmy przed bardzo trudnym zadaniem. Prawdą jest, że badania i tablice prognostyczne Gluecków wywołały lawinę krytyki, która w znacznej części nie została odparta, ale również prawdą jest, że przeprowadzone do tej pory próby zastosowania jednej z tych tablic do kilku różnych zbiorowości nieletnich — wprawdzie przy użyciu metody retrospektywnej — dały pozytywne wyniki. Wydaje się, że jakakolwiek ogólna i ostateczna ocena metody Gluecków byłaby dziś przedwczesna. Cały problem, tak jak został postawiony przez autorów, jest nowy i wymaga jeszcze wielu badań. Jeden z poważniejszych zarzutów, które można by wysunąć pod adresem Gluecków, sprowadza się do tego, że zamiast nalegać na praktyczne stosowanie ułożonych przez siebie tablic, powinni silniej akcentować potrzebę dalszych badań nad postawionym zagadnieniem.

²⁷ Por. m. in. *Predicting Delinquency and Crime*, s. 121.